

KURYER POZNAŃSKI.

Kuryer Poznański
wchodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i dni poświęconych.
Redakcja:
przy ulicy św. Marcina nr. 16.
Administracja i Ekspedycja:
przy ulicy św. Marcina 16, w Drukarni Kuryera Poznańskiego.

Przedpłata kwartalna
wynosi w Poznaniu marek 7,50; na wszystkich pocztach cesarstwa niemieckiego i w Austrii marek 9,15; w innych krajach: cena poznańska z dołączeniem przesyłki.
Cena ogłoszeń
wynosi 15 fenigów od drobnego siedmiołtanowego wiersza. — Reklamy po 30 fen. od wiersza. — Przekład na język polski bezpłatnie.

Redaktor odpowiedzialny:

Piątek, 22 maja 1885.

NIKAZY GRUSZCZYŃSKI z Poznania.

AGENCYE KURYERA POZNAŃSKIEGO:

Rajchmann i Fandler, w Warszawie ulica Senatorska 22. — R. Mosse w Berlinie, Frankfurtu n. M., Hamburgu, Lipsku, Monachium, Norymberdze, Pradze, Strassburgu, Stuttgarcie, Wiedniu, Wrocławiu, Zurychu. — Haasenstein & Vogler: w Bazylei Dreźnie, Gdańsku, Halle n. S., Hanowerze, Genewie, Kamieniu (Chemnitz), Kolonii, Lubece, Norymberdze. — Havaas Laffite & Comp. w Paryżu place de la Bourse 8.

Poznań, 21 maja.

(Zagary rosyjsko-angielski; anegdoki i domysły, cingie obawy i podejrzliwość. — Nastęstwa ewakuacji angielskiej do Sudanu; dwaj fałszywi prorocy, nowela do ustawy dotyczącej zakupu gruntów dzierżawnych w Irlandii; nowe rozszerzenie kolonii angielskich w Afryce. — Rewolucja w republice San Salvador. — Otwarcie komisji sanitarniej w Rzymie.)

W sprawie zatargu rosyjsko-angielskiego nie mamy i dziś nic pozytywnego do zapisania — źródła urzędowe milczą, a dzienniki obu krajów bawią się w domysły i różne anegdoki. Wedle jednych gazet miał car Aleksander oprzeć się parciu szowinistów rosyjskich i miał na radzie ministerjalnej oświadczyć w obec wywodów p. Giersa, że wojny nie chce. „Grażdanin“ podaje krążącą w petersburskich sferach towarzyskich wiadomość, którą powtarza nawet półurzędowy „Dziennik Warszawski“, że kiedy w decydującej chwili roztrząsano na radzie ministerjalnej kwestyja wojny, czy pokoju, twarz carska przybrała wyraz „natchnienia a wzrok jego, jakby przeniknął do głębi serc narodu, z dumnie podniesioną głową“ wyrzec miał te słowa: „Kwestyja honoru mego narodu jest kwestyja mego życia, jeżeli braknie pieniędzy w kasie państwa, oddam moje pieniądze, wszystkie pieniądze mego syna i mocno wierzę, że nie ja jeden w Rosyi tak postąpię.“ — Ma to być reklama dla patriotyzmu carskiego. Z obecnie prowadzonych rokowań nic nie wiadomo, to tylko jest pewnem, że Afganistanu nie ma od Rosyi odgradzać pas neutralny, ale granica ma być między nimi bezpośrednią. Rząd rosyjski domaga się nawet podobno odstąpienia Zulfikaru jako punktu bardzo dla Rosyi ważnego. Rosya ma teraz w ręku wszystko, czego na razie pragnęła. Kwestyja sporu przeradza się obecnie w kwestyja innego rodzaju, a tą jest, czy Rosya, granicząc z Afganistanem, graniczy z neutralnym państwem, odgradzając ją od Indyi, czy też z państwem do zakresu władzy angielskiej należącym. W Petersburgu utrzymują, że w ostatnim razie, to jest, jeżeli Anglia wykończy koleje do granicy Afganistanu, to skoncentruje pewną część wojska swego w Kwesta lub Kandaharze, obwaruje Herat i na znak swęj władzy osadzi tam jaką załogę. W Anglii zaś są tego zdania, że Afganistan, będąc teraz państwem graniczącym bezpośrednio z Rosyą, gdyby był sam sobie pozostawiony, stałby się mógł przez intrygi rosyjskie sojusznikiem Rosyi i w krótkim czasie Rosya granicyzłaby nie z Afganistanem, ale bezpośrednio z Indyami. — Same, jak widzimy, przeciwności i ustawiczne obawy; nie więc dziwnego, że nie tak rychło oczekamy się jakiegoś realnego wyniku z rokowań rosyjsko-angielskich.

W Brytanii przegrana prawdopodobnie kampanią dyplomatyczną w sprawie żeglugi na kanale sueskim, jak przegrała kampanią wojenną w Sudanie. Na wtorkowym wieczornym posiedzeniu Izby gmin zapytał dep. Bartlett, czy rząd zgodził się na międzynarodową kontrolę nad kanałem. Podsekretarz Fitzmaurice odrzekł, że w czasie toczących się rokowań nie podobna dawać bliższych wyjaśnień i w końcu wyraził nadzieję, że z odmownej jego odpowiedzi nie będzie nikt wysnuwał wniosku, jakoby rząd miał powziąć jakies postanowienie.

Po ewakuacji Sudanu, która się obecnie rozpoczyna, zawrze tam prawdopodobnie walka pomiędzy dwoma fałszywymi prorokami, starszym Mahomedem Achmedem i młodszym Sid Mulem Achmedem. Dwaj ci kandydaci do panowania nad Sudanem wysłali poselstwa do sędziwego i wielce uczonego Szeich Senussi, mającego swą siedzibę w Tripolisie, z prośbą, ażeby rozstrzygnął, kto z nich dwóch jest prawdziwym prorokiem a „kto idzie drogą szaitana“ (szatana). Gdyby starzec ten, owa „pochoźnia islamu“, nie mógł dla podszłego wieku przybyć do Obeid, lub nie chciał opuścić szkoły swęj i zebranej około niego trzody (uczniów), w tym razie proszą petenci, ażeby wyrok swój nadał w piśmie do Kordofanu. Tymczasem Szeich Senussi, jako dobry polityk, nie chce się narazić na żadnemu z pretendentów i postanowił czekać na przyszłe wypadki. Ażeby nie zetknąć się z wystaniem poselstwem, udał się na wizytację kilku klasztorów. Młodszy prorok ma także licznych zwolenników; mieli oni, jak donoszą do Kairu, wziąć od niewoli jedną z żon starszego Głomahdiego, a z nią wielkie skarby. Główną siedzibą domowych rozterek jest

Kordofan i tam też, jak się spodziewają Angliki, przyjdzie do rozstrzygającej walki pomiędzy dwoma prorokami sukańskimi.

P. Gladstone, ażeby powetować poniesione przez Anglię klęski, jakie na kraj sprowadziła polityka jego zagraniczna, werbuje sobie zwolenników na wszystkie strony, by stawić ze skutkiem czoło opozycji. Sprawdzając się dziś wiadomości, że prezes gabinetu spekuluje także na irlandczyków. Zapowiedział on wczoraj w Izbie gmin, iż po Zielonych Świętach wnieśli nowelę do ustawy dotyczącej zakupu nieruchomości dzierżawnych w Irlandii. — My nowelę tę tak rozumiemy, że rząd angielski będzie zaliczał także na irlandczyków. Sprawdzając się dziś wiadomości, że prezes gabinetu spekuluje także na irlandczyków. Zapowiedział on wczoraj w Izbie gmin, iż po Zielonych Świętach wnieśli nowelę do ustawy dotyczącej zakupu nieruchomości dzierżawnych w Irlandii. — My nowelę tę tak rozumiemy, że rząd angielski będzie zaliczał także na irlandczyków.

Wywołana przez byłego prezydenta Guatamali wojna w republikach środkowej Ameryki jeszcze się dotąd nie skończyła. Telegram donosi o nowem powstaniu w San Salvador. Prezydent tej republiki Zaldivar i Lazo jest zwolennikiem idei uniunistycznej polegającej w bitwie prezydenta Barriosy. Prezydent Zaldivar wystąpił prawdopodobnie z planem unii, gdyż, jak się z telegramu dowiadujemy, uchodząc przed rewolucyą, opuścił kraj, powierzywszy rządzą ministrowi Figuerozie. Tymczasem minister wojny jenerał Melendez zajął na dniu 15 b. m. Santana, ogłosił się prezydentem i wyruszył do San Salvadoru, aby tam przywrócić porządek.

W Rzymie rozpoczęły na dniu wczorajszym obrady międzynarodowa konferencya sanitarna, na którą wszystkie państwa wysłały lub wysła swych przedstawicieli. Sesyją zajął minister p. Mancini przemową, w której powitał w imieniu króla Humberta przybyłych delegatów, rozwodził się o zadaniu konferencji i wspominał o stosunkach, wśród których zwołana została. Dziekan delegowanych, ambasador Keudell, odpowiedział na tę przemowę i zaproponował na prezesa konferencji Manciniego, który jednak godności tej nie przyjął, tłómacząc się wielkim ogromem prac. Na drugi wniosek p. Keudella powierzono ten zaszczyt margrabiemu Cadorna. Konferencya przyjęła za podstawę obrad swych porządek dzienny międzynarodowej konferencji wiedeńskiej z r. 1874. Dzisiejsza konferencya sanitarna w Rzymie, a głównie powód jęj zwołania, nie jest całkiem pozbawioną politycznego znaczenia, jak to przy sposobności wyjaśnimy.

zwałszcza o jego sprawowaniu się i nieposzakowaniu pod względem karnym.

3) Zapowiedziano wszystkim bez naturalizacji będącym, że w krajach tutejszych pozostać nie będą mogli.

4) Mającym karty pobytu zapowiedziano, żeby się wynosili sami, gdyż inaczej narazić się mogą na przymusowe wydalenie i wydanie w ręce władz rosyjskich.

Dalej nie posunięto się nigdzie. Kto wyszedł, czy to z miejsca zamieszkania i służby, czy z kraju i za granicę, ten zrobił to bez przymusu, skutkiem powyższych zapowiedzi.

Ludziom, w służbie zostającym i kontraktowe zobowiązania mającym, oświadczono nadto, że mają pozostać w miejscu i dopełnić ciążących na nich zobowiązań. Jednakże ludzie tacy woleli teraz już w niektórych miejscach wynieść się z pod zagrożenia policyjnego i albo poszli gdzie głębiej w kraje pruskie, albo za granicę się przenieśli, lub ukryć się gdzie starają, aby nie doczeekać się na miejscu zimy i przykrejszego przez to losu dla siebie i rodziny, gdyby im w mroźnej porze przyszło się przeprowadzać.

Bywały też już wypadki, że ludzie, tu na gruncie osiedli, przerwani pierwszym nakazem, sprzedawali chudobę i ze stratą znaczną gruntu pozylży. Co do sprzedawania ruchomości, donoszą nam, że w wielu wsiach i okolicach bywały i bywają ciągle aukcyje i dobrowolne sprzedaże wszelakich rupiec, krów, świń i rozmaitego przychowku.

Łatwo więc wystawic sobie, jak źle to na okolicę wpływa i jak uosobia ludność roboczą, która czuje się uruchomioną, niespokojną — jak bociąny przed odlatywaniem. Nie chcielibyśmy utwierdzić publiczności w tém zdaniu, które tu w poważnych nawet kołach się ustala, że „wydane rozporządzenie ostatecznie żadną miarą przeprowadzić się nie da.“ Owszem, wiedząc dobrze, jak stanowczo pan minister i do naszych posłów na audyencyi i w Izbie poselskiej oświadczył „rozporządzenie wykonane być musi“, sądzymy, że zrobią wszystko, co tylko będzie można.

Naszym zdaniem przecież za lat kilka będzie to samo, gdyż inaczej być nie może, a to z następujących powodów:

Jest to zjawiskiem powszechnie znanym, a zresztą zupełnie naturalnym, że robotnicy cisną się do krain więcej kulturowych, gdzie potrzeba rąk ludzkich większa w więcej rozwiniętych przedsiębiorstwach wszelkiego rodzaju. To ma w skutku przenoszenie się ludności robotniczej ku zachodowi. Podczas gdy kapital przedsiębiorczy cisnie się ku wschodowi i przedstawia ów znany „Drang nach Osten“, siły robotnicze odbywają wręcz przeciwną wędrowkę ku zachodowi. To też, aby poprzestać na bliższem, robotnik niemiecki idzie szukać szczęścia we Francyi, Anglii, Ameryce, a nasz polski, tu pod rządem pruskim zrodzony i wywieszony przy gospodarkach postępowych, wychodzi na lato do Niemiec i tam szuka, obiecując sobie, a podobno i znajduje lepszy zarobek, zastępując ubytek tamtejszych, którzy wyszli na zachód.

Ubytek rąk do pracy w naszych ziemiach, zwałszcza w okolicach nadgranicznych, zastępuje przybywający z Królestwa robotnik, boć próżnia i brak z ubytku przez wychodzenie na robotę do Niemiec lub do Ameryki zastąpione być czémś muszą, inaczej zmariałoby tu wszystko, a ziemie nasze trzeba by zapuścić na odloty.

Tego ruchu, z praw ekonomicznych płynącego, nie powstrzyma zapewne rozporządzenie i jego ścisłe wykonanie, a więc na tém opiera się nasze przewidywanie, że za lat parę będzie i musi być to samo. Nie wyklucza to przecież innego uporządkowania stóśunków legitymacyjnych, ale rzecz rzeczą tą samą będzie i być musi, chyba, że stóśunki całego rozwoju ruchu ekonomicznego i zarobkowego zmieniają się zupełnie.

Dziwną też zdaje nam się ta sprzeźność, którą widzimy w braniu z jednej strony w osłonę produkcji krajowej przez cła wchodowe, a z drugiej przez podrażnianie tej produkcji tém, że się podraża tak nagle robotnika, boć na tém się odbije to wypędzenie tysięcy pracujących ludzi.

A zważyć przecież trzeba, że nasze okolice wschodnie z obfitą produkcyą rólną, oddalone tak bardzo od centr konsumcyi jak i od źródeł tych surowych materyałów, które tu konieczności do na-

szych produkcji mieć musimy (węgle, nawozy sztuczne, żelazo, petrolij itd.) niechybnemu nledz muszą upadkowi i z produkcji swojej na utrzymanie życia zebrać nie będą mogli, gdy im rąk zabraknie, lub gdy jej nad miarę opłacać wypadnie.

W takim razie chyba musiałyby rząd zmniejszyć frachty od wywozu i przywozu dla nas do niebywałego minimum. Ale i to nie wystarczy.

A więc i ta okoliczność zdaje się przemawiać za zdaniem naszym, że za lat kilka musi być i będzie to samo.

Zwrócimy i na to uwagę, że między przestraszoną ludnością krąją najpotworniejsze wieści o wojnie, o bliskim wkroczeniu Niemców do Królestwa, o poczynionych tam przygotowaniach na taki wypadek. Mieszkańcy nadgraniczni w Królestwie głoszą wprost, że już tam u nich z strony niemieckiej przygotowana cała organizacya, że Niemcy tam osiedli przeznaczeni na rozmaite funkcye i urzędy po nadejściu wojsk niemieckich, że są tacy, którzy mają polecenie wywołać i organizować powstanie w interesie niemieckim.

Oczywiście, że to bez sensu i podstawy, puste wymysły przerażonej i wylekłej wyobraźni. Ale że to nie potrzebne, że dobrze na ludność nie wpływa i nikomu na dobre obrócić się nie może, to rzecz pewna.

Nie kończymy żadnym sensem moralnym, bo ten leży jak na dłoni: po co i na co tyle zametu i szkody, jeżeli za lat kilka musi być to samo?

„Narodni Listy“, organ czeski, tak pisze o wydalaniu Polaków z Prus Zachodnich:

„Podobno traktowania doczeekać się musiał nieszczęśliwy naród polski, naród, którego sława kiedyś brzmiała w świecie całym, który dla cywilizacyi takie krwawe položyl zasługi, naród mający królów jak Bolesław, Łokietek, Jagiello, Zygmunta, Batory, Sobieski, bohaterowie jak: Witold, Żółkiewski, Chodkiewicz, Czarniecki, Pułaski, Kościuszko, mężów stanu jak: Skarga, Zamoyski, Pотоcki, Staszyc, meczenników jak: Treпка, Zawisza i Konarski, bitwy jak: Płowce, Grunwald, Kluszyń, Chocim, Kirehholm, Samosierra i Grochów i czyny polityczne jak: Statut wileński, Unia lubelska, oswobodzenie Wiednia od Turków i Konstytucya 3 maja...“

Takiemu to narodowi nie waha się pruski minister powiedzieć, że Niemcy wyciągnęli go z barbarzyństwa i nędzy, że mu wskazali drogę zbawienia, bo rozebrali mu Ojczyznę, a kawał jęj sobie zajęli.

Tak to mówi publicznie minister wbrew historyi, jakby nikogo nie było dziś na świecie, coby im powiedział: „Prześcieście poliezować prawdę, uczciwość, prawo i historyę, tę historyę, która od pierwszych karty do ostatniej mówi nieublaganie przeciw wam, powiadając, jako niedgędy Niemcy szukali gościnnosci u tego polskiego ludu, w jego własnej Ojczyźnie, z której go dziś wypędzają, jak znaleźli u Słowian polskich gościnnu przytułek wypędzeni ze swego kraju, jak ich strzecha polska przyjęła, jak dała swobodę wiary, tolerancyi i to, o co najwięcej Niemcom chodzilo — bogactwo, którego daremnie u siebie szukali.“

A dziś wdzięczność niemiecka odplaca dawna polską gościnnoscą tém, że ich traktuje w ich własnej Ojczyźnie jako helotów.

Słusznie jednak mówił Windthorst: „Jest jeszcze na świecie sąd wyższy, niż wola królewskiego pruskiego ministra stanu!“

Dumni bohaterowie z pod Sedanu zapominają, że podczas gdy oni 30,000 Polaków wypędzają z Prus, na obczyźnie przebywają około trzech milionów Niemców, należących do tychże Niemiec pruskich, a mianowicie: w Ameryce 1,966,700, w Rosyi 600,000, w Austrii 98,500, we Francyi 81,900, w Anglii 40,300, w Szwajcaryi 95,000, w Danii 33,800 itd.

A gdyby też te wszystkie państwa zechciały pójść za słowami Puttkamera? Jakżeby Niemcom wyważymienie się takie przypadlo do smaku? Do czasu dzban nosi wodę, a dziejowa Nemeciz dotychczas zawsze karała pychę narodów...“

W sprawie wydalania.

Z dobrych informacji po urzędach landratowskich — pisze „Gazeta Toruńska“ — wiemy i podać możemy, że dotąd stało się tyle:

- 1) Spisano jak najdokładniej listę przebywających tu wychodzców z Królestwa Polskiego.
- 2) Starano się wyjaśnić, kto ma naturalizacyą, kartę pobytu, a kto nie, oraz zebrać dokładne wiadomości o stóśunkach osobistych każdego —

trali policyjnej i jest dla Sióstr nadzwyczaj uciążliwa. Pastorzy protestancyi poszukują kandydatek na dyakoniski, ofiarują im na stare lata roczną rentę, z którą spokojnie bez pracy i trudu na starość żyć mogą. Sióstra miłosierdzia nie ma zapewnionej tej westalskiej dotacyi, poświęca się na pracę całego zycia, bierze na siebie trudne i twarde obowiązki, za które nagrodę w Niebie dopiero odbierze. Praca jęj błoga i dobroczynna — ale mozołna i wymagająca wielkiego zaparcia się. Dla czegoż jeszcze państwo natrętną kontrolą swoją utrudnia to i tak już trudne zadanie tych Aniołów miłosierdzia?

W najnowszym numerze pruskiego „Staatsanzeigera“ znajdujemy apel do „błogostawionej“ pomocy (segenreich) Sióstr miłosierdzia, a to z powodu bardzo nie dobrych stóśunków sanitarnych w obwodzie rejencyi kwizdyńskiej, gdzie od roku zeszłego grasuje w niektórych powiatkach tyfus, roznoszony przez ludność roboczą, przechodzącą z jednego powiatu do drugiego. „Bieda osób choroba dotkniętych — powiada „Staatsanzeiger“, trudność sprowadzenia lekarzów, brak doświadczonej pomocy i opieki, przyczem spodziewać się można chyba dobroczynnej i błogiej pomocy Sióstr zakonnych i dyakonisek, utrudniają szybko i skutecznie zwalczanie tego choróbska.“

Słusznie przypomnieć można, że w-razy powyższe wydrukowane są na tém samym miejscu „Staatsanzeigera“, gdzie przed 10 laty publikowano „ustawę przeciw klasztorom“, poddawając „błoga“ czynność Sióstr zakonnych pod gniotącą opiekę, pod dyskrecyjną władzę państwa. W mowie, powiedzianej dnia 2 marca w sejmie pruskim, przypomniał baron Heeremann, iż we Francyi pod wpływem ateistycznych prądów wypędzono Siostry miłosierdzia ze szpitalów, że jednakże rozporządzenie to natychmiast cofnięto, gdy cholera w południowych departamentach grasować poczęła. Posel Heeremann nazwał to postępowanie dzikiem i surowem, i dodał — że postępowanie ze Siostrami w Prusach jest również „nieładne“, aby nie użyć innego wyrazu.

W sferach rządowych chciably zatrzymać Siostry, nie życzonoby sobie pozbywać się ich pomocy; sfery te przyjmują chętnie ich poświęcenie bez granic, ich „błogie“ dzialanie — ale za to wywiedzają im się kontrola policyjna, dozorem, któremu inni obywatele nie są poddani. Czy takie postępowanie — kończy pan Heeremann, ma wyższą, moralną wartość, tego nie będę rozstrzygał.“

I my tego robic nie będziemy — ale to jest rzeczą pewną, że gdy „opieka“ i kontrola rządowa nie ustana, jeśli biurokratyzmowi pozostawione będzie szerokie pole dokuczania Siostrom w sposób dowolny, wtedy bodaj czy w takich warunkach znajdzie się odpowiednia ilość Sióstr, gdy ich państwo do pielęgowania chorych potrzebować będzie.

W sprawie wyborów w Galicyi.

Lwów, 19 maja.

(a) Sprawa wyborów w Galicyi, mianowicie we wschodniej jęj części, potrzebuje niezawodnie dla czytelników waszego pisma pewnego objaśnienia, mianowicie obecnie, kiedy wyłonily się, prócz kandydatów centralnego komitetu ruskiego — a raczej „Rady ruskiej“, — boć partya młodych zupełnie została przez starą sterylizowana — kandydatury t. zw. metropolitane.

Otóż według regulaminu, uchwalonego przez Kolo polskie, komitet z a t w i e r dza kandydatów dla okręgów wyborczych gmin wiejskich, według propozycyi, stawianych przez komitety powiatowe. W razie niezgody tychże komitetów, rozstrzyga komitet centralny. Kandydatów dla miast komitet centralny tylko ogłasza, lub też rozstrzyga w razie niezgody.

Obecnie znajduje się komitet centralny w bardzo trudnym położeniu. Zwołany bardzo późno, zastał już w 6 okręgach wiejskich wyznaczonych w skutek inicjatywy ks. Metropolity kandydatów, którzy w dodatku mają zapewnione stanowcze poparcie rządu. Można ich uważać za kandydatów metropolitano- rządowych. Nie mógł się zatem już komitet dokładnie przekonać, czy to za pośrednictwem kompromisów, czy też inną drogą, o zachowaniu się politycznym tych kandydatów, jak również nie mógł w obec bliskiego terminu wyborów, a braku czasu,

Siostry Miłosierdzia.

Znane są trudności i ograniczenia, na jakie narażone zostały Siostry miłosierdzia i inne zakony trudniące się w granicach państwa pruskiego pielęgowaniem chorych. Przez kilka lat nie było im wolno przyjmować nowicjuszek, dziś przyjęcie każdej kandydatki lub przeniesienie zakonnicy do innego domu podlega kon-

przeprowadzać kandydatów innych Rusinów zdniejszych, lub lepsze rękojmie dających. Komitetowi centralnemu zdaje się więc obecnie najstosowniejszym popierać stanowczo w 5 okręgach owych metropolitalno-rządowych kandydatów, gdyż w razie przeciwnym ułatwiłyby zwycięstwo najniebezpieczniejszym kandydatom ruskim, jak Kowalski, Kulaczkowski et tutti quanti.

Pod tym względem zdania tak pomiędzy publicystą, jak i w prasie są podzielone. Skrajna partya chciałaby, aby komitet tylko takich kandydatów zatwierdzał, którzyby dali gwarancję, że do Koła polskiego wstąpią — widzi ona więc tylko Polaków w na Rusi. Takich ludzi, nie liczących się ze stósunkami, jest atoli coraz mniej. — Inni, a tych moim zdaniem coraz więcej — pragną od dawna, aby popieranym Rusinów narodowców, życzących sobie szczerze zgody i porozumienia na podstawie wspólności niebezpieczeństwa i wspólności obowiązków. Tych oczywiście boleśnie dotknięto, iż przedwczesna akcja wyborcza metropolitalno-rządowa odjęła im możność inicjatywy i współdziałania przy stawianiu kandydatów ruskich. Są oni atoli tego zdania, że dla uniknięcia większego złego należy wszelkimi siłami popierać kandydatów metropolitalno-rządowych. Komitet centralny też już dwa razy rozstrzygał w tym duchu. Wczoraj donosiłem wam o zatwierdzeniu ks. Ozarkiewicza na okręg Kołomyja-Kosów-Sniatyn, — dziś ogłasza komitet centralny, iż zatwierdził kandydaturę ks. kanonika Siengalewicza na okręg Dolina-Kalusz-Bóbrka, gdzie dotychczas wybierano Kulaczkowskiego.

Rólnictwo w Galicyi.

Piszę nam z Krakowa:

Nowela cłowa, uchwalona w parlamencie niemieckim a mianowicie podniesionej cła zbożowe, obudzają tu wielkie obawy o przyszłe losy rólnictwa galicyjskiego, nękanego od lat kilku nieurodzajem i licznymi klęskami elementarnymi. W obec tak smutnych widoków na przyszłość, towarzystwa rólnicze zaczynają się teraz więcej, niż dotąd, zajmować środkami, któreby rólnictwo galicyjskie przed groźnemi następstwami tak licznych katastrof zastonić mogło. Towarz. rólnicze krakowskie rozwinęło w tym kierunku zabiegliwe działanie. Liczne posiedzenia komitetu centralnego zajmowały się tą kwestją, która nadto była przedmiotem szczegółowych badań osobnej komisji. Wychodzący tu „Tygodnik rólniczy“ zamieścił kilka dobrze opracowanych rozpraw naukowych na temat racjonalnej walki z różnemi przeciwnościami.

Komitet centralny zwołuje na dzień 7 czerwca ogólne zgromadzenie rólnicze jedynie w celu naradzenia się nad środkami, któreby upadkowi, jaki rólnictwu zagraża się zdaje, w obec konkurencji zamorskiej, cel ochronnych państw pogranicznych i innych dolegliwości rólniczych, w jak najracjonalniejszy sposób zaradzić mogły. Aby dyskusja nad tak ważnym przedmiotem odbyła się wyczerpująco i nie pominięta żadnej ważnej kwestyi ze sprawą tą połączoną, komitet przygotował, w formie kwestyjonarza, pytania na wszystkie najważniejsze punkta, które w sprawie tej rozważać i dojrzałe przedyskutować należy, podzieliwszy rzecz całą na dwa działy: o ile i w jakim kie-

runku wypada żądać pomocy państwa, a o ile znów sami rólnicy przez zycie stósownych środków, przez zmianę systemu rólniczego, zaprowadzenie innych roślin i połączenie z gospodarstwem najstosowniejszych przemysłowych gałęzi, sami sobie dopomóżd mogą. W dziale pierwszym korzystał komitet z bardzo wyczerpujących obrad kongresu rólniczego, który się niedawno odbył w Wiedniu, i wszystkie poruszone tam punkta podda pod dalszą dyskusję.

Rozkład podatków.

Ludność państwa pruskiego, wynosząca 27.276.111 mieszkańców, płaci podatek klasycznego, procederowego, gruntowego i budynekowego razem 146.744.564 rocznie, z której to sumy na podatek gruntowy i budynekowy przypada 66.998.022.

Na głowę wynosi tu podatek przeciętnie 5,37 marek, z tego zaś 2,45 marek na podatek gruntowy i budynekowy.

Jak się ten podatek rozkłada na ludność zamieszkałą w wielkich miastach, mających przeszło 29.000 mieszkańców, a z drugiej strony na ludność małej miasteczka i wiejską, to się pokazuje z następującej tabeli:

Miasta	Liczba mieszkańców	Podatek klasyczny, procederowy, gruntowy i budynekowy. Marek	Podatek gruntowy i budynekowy. Marek
1. Berlin	1122504	17807260	5277995
2. Wrocław	272912	3656623	962451
3. Frankfurt n. M.	148955	2965136	714994
4. Kolonia	144772	2729711	695081
5. Królewiec	140909	1841164	354862
6. Magdeburg	137135	1861656	429117
7. Gdańsk	108551	913103	236347
8. Altona	106422	765750	239052
9. Brema	95941	684428	234963
10. Düsseldorf	95458	919047	255722
11. Elberfeld	93558	835157	253628
12. Szczecin	91756	1126126	324620
13. Akwizgran	85551	976313	304028
14. Krefeld	78872	532474	125608
15. Halle n. S.	71484	636048	187188
16. Dortmund	66544	427801	133486
17. Poznań	65713	715274	209129
18. Essen	56944	437095	105019
19. Erfurt	53254	508837	120564
20. Frankfurt n. O.	51147	405666	121066
21. Zgorzelec	50807	834242	111769
22. Wiesbaden	50238	736059	185012
23. Kassel	49937	162420	89956
24. Duisburg	41292	288461	80761
25. Monaster	40434	356762	82016
26. Trewir	37431	226537	78422
27. Lignica	37157	305318	81482
28. Elbląg	35842	224884	55282
29. Bydgoszcz	34044	346883	78836
30. Bielefeld	30679	243361	52522
31. Charlottenburg	30483	335088	108857
32. Stralsund	29481	245003	56397
33. Brandenburg n.H.	29066	226002	55138
	3473643	44816590	12369041

Same te miasta, liczące 3;473.643 mieszkańców płacąc razem podatków klasycznego, dochodowego, procederowego, gruntowego i budynekowego 44;816.590 m., z czego 12;369.041 marek przypada na podatek gruntowy i budynekowy.

Na ludność z mniejszych miast i wiosek, czyli na 23;805.468 mieszkańców przypada 101;927;970 marek, z których 54;568.980 marek przypada na podatek gruntowy i budynekowy.

Z tego obliczenia pokazuje się, iż w wielkich miastach podatek dochodowego, klasycznego, procederowego, budynekowego przypada na głowę 12,90 m. (3,56 m. podatku gruntowego i budynekowego); natomiast w mniejszych miastach i po-

widząc za sobą jeno tumany kurzu, przez które zaledwie było widać dwór starościnski, a wcale stojących przed nimi ludzi, krzyknął straszliwym głosem:

— Bierz go!
W tej chwili Bilous i olbrzymi Zawratyński chwycili księża za oba ramiona, aż kości zatrzęsły mu w stawach, i trzymając w żelaznych piściach, poczeli bóg ostrogami własne konie.

Księżę w środku trzymał się ciągle w szereg, nie zostając, ani wysuwając się na cal naprzód. Zdumienie, przerażenie i wicher, bijący w twarz księcia Bogusława, odebrały mu w pierwszej chwili mowę. Szarpnął się jeno raz i drugi, lecz bez skutku, bo tylko ból od wykręconych ramion przeszył go na wylot.

— Co to jest? lotry!... nie wiecie, ktom jest?... — krzyknął wreszcie.
Wtém Kmicie tracił go lufa od króciwej między łopatki.

— Na nic opór, bo kula w krzyż! — zakrzyknął.
— Zdracjo! — rzekł księżę.
— A ty kto? — odparł Kmicie. I mknęli dalej.

Rozdział XII.

Biegli długo borem, pędząc tak, że sosny przydrożne zdawały się uciekać w tył w popłochu; mijali karczmy, chaty pobereźników, smolarnie, a czasem wozy ciągnące pojedynczo, lub po kilka ku Pilwizkom. Od chwili do chwili księżę Bogusław przechylał się w kulbace, jakby chcąc próbować oporu, ale wówczas ramiona jego wykręcały się jeno boleśnie w żelaznych rękach Kmicicowych żołnierzy, a pan Andrzej przykładał mu znów lufę między łopatki, i biegli dalej, aż biała piana zaczęła spadać płatami z koni.

Nakoniec trzeba było zwolnić, bo ludzimi i koniom tchu zabrakło, a Pilwi-

wsiach 4,28 marek (2,29 m. podatku gruntowego i budynekowego).

Berlin, liczący tylko 4,1 procent ludności całego państwa, płaci 12,1 procent wszystkich podatków, w miesiącu tem przypada na głowę 15,87 m., podczas kiedy na Ślązku, liczącym 3.607.549 (po odciągnięciu większych miast) przypada na głowę 3,18 m. rocznie.

Korespondencye Kurjera Pozn.

Kraków, 19 maja.

(Komitet przedwyborczy miasta Krakowa. — Gazetownia miejska. — Biskup Dunajewski. — Wystawa prasak Grottegera.)

(□) W niedzielę dnia 17 b. m. odbyło się zebranie przedwyborcze miasta Krakowa pod przewodnictwem prezidenta miasta dr. Szlachetkowskiego. Komitet przyjął najprzód do wiadomości kandydatów do rady państwa, postawioną przez członka komitetu Maksymiliana Zatorskiego, prof. uniw. Jagiell., Leona Chrząńskiego i dr. Jonatana Warschauera i postanowił wezwać jeszcze wyborców, którzy kandydować lub kandydaturę czują postawić zamierzają, aby do czwartku, to jest do dnia 21 b. m., o tem przewodniczącego zawiadomili, poczem na podstawie objawionych w ten sposób życzeń, postawi ze swego ramienia ostatecznie zdecydowane kandydatury.

Pp. hr. Stanisław Mieroszewski i były prezydent miasta dr. Weigel, którzy dawniej miasto w radzie państwa reprezentowali, oświadczyli, że ani z miasta, ani z żadnego innego okręgu wyborczego mandatu do rady państwa nie przyjmują.

Sprawa założenia własnej gazowni miejskiej postąpiła o ważny krok naprzód. Chodziło o doświadczonego fachowego doradcę, z którego wskazówek mógłby korzystać inżynier, któremu powierzono będzie wybudowanie zakładu i któryby mógł zarazem usposobić dostatecznie jednego z techników naszych do kierownictwa zakładem. W celu porozumienia się w tej mierze, udał się w tych dniach radca miejski dr. Jakubowski do Pragi, do znakomitego dyrektora tamiecznego zakładu gazowego, p. Johna, i zyskał od niego przyrzeczenie skutecznej pod każdym względem pomocy. Poddał też p. Jakubowski pod ocenienie p. Johna sporządzone kosztorysy zakładu krakowskiego, który, po dokładnem zbadaniu ich, zdał bardzo zaspokajającą opinię, że suma 400.000 zlr., preliminowana przez radę miejską, nie tylko wystarczy na budowę zakładu, ale okaże się niezawodnie zbyt wysoka.

Biskup krakowski ks. Albin Dunajewski udał się w końcu zeszłego tygodnia na ingres Arcybpasterza lwowskiego obrządku łacińskiego, ks. Seweryna Morawskiego, gdzie w czasie rite odbytej uroczystości odebrał od niego przepisana przysięgę i włożył mu paliusz; poczem wrócił znów wczoraj do Krakowa.

Urządzoną tu będzie niebawem wystawa z prac Grottegera. Po zgłoszonych już nadsyłkach spodziewać się można, że wystawa ta obejmie niemal cały komplet dzieł tego znakomitego artysty i poda sposobność do studyowania ich w całości.

„Wojna“ nadejdzie z zamku cesarskiego w Budapeszcie, „Lithuania“ posiada tu tejsze Towarzystwo Przyjaciół Sztuk Pięknych, „Pojednania w śmierci“ obiecała księżna Czartoryska Marcelina, hrabia Dzieduszycki „Warszawę.“ Oprócz tego

szki pozostały tak daleko, że wszelka możliwość pogoni znikła. Jechali tedy czas jakiś stępą w milczeniu, przysłonięci tumanem pary, która buchała z rumaków. Księżę przez długi czas nie odzywał się wcale, widocznie starał się uspokoić i odzyskać zimną krew, aż gdy tego dokazał, wówczas spytał:

— Dokąd mnie prowadzicie?
— Dowiedz się W. Ks. Mość na końcu drogi — rzekł Kmicie.
Bogusław zamilkł, a po chwili znowu rzekł:

— Kaź mnie puścić tym chamom kawalerze, bo mi ramiona wykrcą. Jeśli to im każesz uczynić, będą po prostu wisieć, inaczej na pal pójdą.
— To szlachta, nie chamy — odrzekł Kmicie — a có do kary, jaką im Wasza Ks. Mość grozisz, to niewiadomo, kogo pierwiej śmierć dosięgnie.

— Wiecie wy, na kogoscie ręce podnieśli? — spytał księżę, zwracając się do żołnierzy.

— Wiemy — odpowiedzieli.
— Do miliona djabłów rogatych! — zawołał z wybuchem Bogusław — każesz tym ludziom pofolgować mi, czy nie?
— Każę Waszjej Księżęj Mości związać w tył ręce, tak będzie wygodniiej.

— Nie może być!... Do reszty mi ręce wykrciecie!
— Imnego każalbym uwolnić na parol, że nie ucieknie, ale wy umiecie słowo łamać — odrzekł Kmicie.

— Jać inny parol daję — odrzekł księżę — że nie tylko przy pierwszjej sposobności umknę z twoich rąk, ale, że cie każę koni mi rozerwać, gdy w moje wpadnie.

— Co ma Bóg dać, to da — odrzekł Kmicie — ale wolę szczerą groźbę, niż fałszywe obietnice. Puścić mu ręce, konia jeno za cugle powodować! a Wasza

złozono już pełno drobniejszych rzeczy, z których każda dla wielbicieli tak przedwcześnie zgasłego artysty ma swój osobny urok.

Praga czeska, 19 maja.

(Ruch wyborczy.)

(XX) Stronnictwo niemieckie pod prezydycją dr. Schmeykala odbyło tutaj przedwczoraj walny zjazd, a wczoraj ogłosiło odezwę wyborczą i listę kandydatów. Odezwą została skonfiskowana, nad czem trzeba ubolewać, raz dla tego, ponieważ była istotnie napisana ostrożnie, powtóre dla tego, ponieważ dzienniki wiedeńskie, które ją ogłosiły równocześnie, nie uległy konfiskacie. Ponieważ zaś wiedeńska „Deutsche Ztg.“ pomiędzy Niemcami czeskimi jest nie mniej rozpowszechniona, jak tu tejsza „Bohemia“, przeto nie ma sensu konfiskować drugą, gdy pierwsza krąży bez przeszkody pomiędzy publicznością. W ogóle trzeba zaznaczyć, że od pewnego czasu tu tejsze władze zbyt pochopne są do konfiskat, za co nie można czynić odpowiedzialnym rząd, lecz pewnie miejscowe stósunki.

Co się tyczyć listy kandydatów, dowodzi ona zupełnej kapitulacyi starych przed młodo-Niemcami. Jakkolwiek odezwę podnosi zasługi dawniejszych posłów niemiecko-czeskich, jednak cały szereg tychże, dr. Herbst, Wolfram, Stremwitz, Waldert, Wünsche, Blaschke zostali usunięci ze swych dotychczasowych okręgów, a w miejsce ich stawia komitet kandydatów radykalnych, jak mianowicie wymienionego w ostatnich czasach Strachego, redaktora warnsdorfskiego tygodnika „Abwehr“ i jednego z trzech oskarżonych o zdradę stanu, ale utlaskawionych przez cesarza agitatorów. Co do p. Herbst, ten dotychczasowy okręg musiał ustąpić radykalniejszemu Pickertowi, sam zaś został przeniesiony do okręgu prachatickiego, gdzie walczy o mandat z księciem Schwarzenbergiem.

Wczoraj odbyło się tutaj walne zgromadzenie wyborców staromiejских, na którym przemawiał były poseł tego okręgu, p. Jahn, kandydat klubu czeskiego fabrykant Bromnowsky i dr. Rieger. Zebranie prawie jednomyślnie zgodziło się na kandydaturę pana Bromnowsky'ego.

Przedwczoraj dr. Edward Gregr w Mielniku wygłosił mowę, w której bardzo dobitnie podniósł potrzebę solidarności i klubu czeskiego, która brat jego, dr. Juliusz Gregr w „Narodnich Listach“ ciągle podkopyje.

Berlin, 20 maja.

(Jakie zasługi polezają partya pośrednia w ubiegłej sesyi?)

(—) Już znowu poczynają się hymny pochwalne na Heidelberczyków. Pieje je „Nordd. Allgem. Ztg.“ na cześć narodowców południowo-niemieckich, podając pierwszy pogląd na ostatnią sesyę parlamentu. Wszakżeśmy byli świadkami udziału narodowców w pracach parlamentu: całą zasługą ich w ważniejszych sprawach było to, że jedna ich połowa burzyła, co druga zbudowała. Przedewszystkiem w polityce ekonomicznej i socyalnej unieważniali narodowcy własne głosy i nie działali zgodnie. Mimo to przypisyują partji pośredniej, do której przeciw narodowcy dostarczyli głównego kontyngensu, że ona wszystko ocaliła i głównie się przyczyniła do błogich sesyi rezultatów. Trudno wierzyć własnym

Książęca Mość patrz tu: oto mi tylko za cyngiel ruszyć, by ci kulę w krzyżę wpędzić, a dalibóg nie chybię, bo nigdy nie chybiam. Siedźże spokojnie na koniu, unykaj nie próbuj.

— Nie dbam panie kawalerze o ciebie i twoją krucję.

To rzekłszy, księżę wyciągnął zboleiałe ręce, aby je wyprostować i z odrętwienia otrząsnąć, żołnierze tymczasem chwycyli z dwóch stron konia za cugle i wiodli dalej.

Bogusław po chwili rzekł:

— Nie śmiesz mi w oczy spojrzeć, panie Kmicie, z tyłu się kryjesz.

— Owszem! — odparł pan Andrzej i popędziwszy konia, odsunął Zawratyńskiego, a sam chwyciwszy za leje księżęcego rumaka, spojrzął Bogusławowi prosto w twarz:

— A jak tam moja szkapa? Żalim jej/dogłał choć jedną cnotę?

— Dobry koń! — odrzekł księżę. — Chcesz, to go kupię.

— Bóg zapłać! Wart ten koń lepszego losu, niż zdracając do śmierci nosić.

— Głupis, panie Kmicie.

— Bom w Radziwiłłów wierzył.

Znów nastała chwila milczenia, którą przerwał pierwszy księżę.

— Powiedz mi, panie Kmicie — rzekł — czyś ty pewien, żeś przy złowych zmślach i że ci się rozum nie pomieszal? Czyś zapytał samego siebie, co ty szalony czlecie uczynił? Kogós ty porwał, na kogós rękę podniósł? Czy ci nie przyszło do głowy, że lepiejby dla ciebie teraz było, żeby cię matka nie rodziła i że na tak zachwały postępek nie odważyłby się nikt nie tylko w Polsce, ale i w Europie całej?

— To widać nie wielka fantazyja w tej Europie, bo ja Wasz Księżęca Mość porwałem, trzymam i nie puszcę.

— Nie może być inaczej, tylko z sza-

oczom, gdy się w „Nordd. Allgem. Ztg.“ czyta, że ta partya najusilniej się starała popierać ekonomiczne dobro państwa, i pomijając frakcyjno-dogmatyczne poglądy, bądź liberalne, bądź konserwatywne, dbała o interes ekonomiczny przysposabiła grunt pod reformę społeczną i starała się państwo „wewnętrznie ukrzepić“. — Półurzędowy dziennik śmie przystąpił do „wolnego stowarzyszenia ekonomicznego“, które poruszyło w roku bieżącym sprawę reformy ekonomicznej, utworowało jej drogę i zapewniło powodzenie, a przy ostatecznym głosowaniu jedna połowa oświadczyła się za nią, druga przeciw niej. Co się tyczyć reformy socyalnej, toć wiadomo, jak Heidelberczy wnioskowii centralnemu, zmierzającemu do obrony robotników, usiłowali postawić nogę, oświadczać, że w tej sprawie nie podobna wydać ostatecznego wyroku, i wnosząc o zarządzenie ankiety. A żądali tego nie tylko północy, ale i południowi narodowcy, a zatem cało jadro Heidelberczyków. W taki sposób popierali Heidelberczycy „interesa ekonomiczne“ i „reformę socyalną“. Przy takiej ilustracyi wypadków wygląda definicya dziennika „Nordd.“ na drwinę i szyderstwo, czyli raczej więcej na akt oskarżenia, aniżeli na panegyryk. Miały tedy słusność te organa narodowo-liberalne, które nie chciały usłuchać urzędowych „wabików“ i nazwały je „dziwnym złudzeniem“. Pisała podówczas „Koeln. Ztg.“: „Na polu polityki podatkowej, prawodawstwa akcyjnego, procedury, cechów i zatargu kościelno-politycznego szukać będą narodowcy spzymierzeńców więcej po lewej, aniżeli po prawej stronie. Nawet najumiarkowańszy liberal uważa za nieprzebytej przepaść, jaka istnieje między nim i pełnym nienawiści i zawziętości junkierstwem.“

To hasło było sprężyną działan narodowców przez cały ciąg ubiegłej sesyi; tylko wtedy, gdy chodziło o szermowanie czechami frazesami patryotycznymi, szli ręką w rękę z konserwatystami; gdzie zaś szło o popieranie „ekonomicznego dobra kraju“ o reformę socyalną, tam troskę i starania zostawiali konserwatystom i posłom katolickim. Nikt tego lepiej nie wie, jak „Nordd.“ i jej zakulisowi stronnicy, którzyby nawet nie byli do skutku przywidlii tarfyj celnej, gdyby się byli ziszcili serdeczne życzenia, kięlkujące w ich sercach przed wyborami. Półurzędowy dziennik przypisyje pewnie konserwatystom nader krótką pamięć, kiedy im w oczy gada takie rzeczy w tydzień po przyjęciu reformy celnej i odłożeniu ad acta prawa ochrony robotników.

Trzeba konserwatystów namówić do zawarcia nowego sojuszu z narodowcami. Nie jest to rzecz niepodobną, że im się uda złożyć na lep nie jednego dudka konserwatywnego; wszakże w Ślązku już się ta akcja zaczęła. Już poczyną „Kreuz Ztg.“ na to zaproszenie kiwać głową z

lonym sprawą! — zawołał jakby do siebie księżę.

— Mój Mości Księżę — odrzekł pan Andrzej. — Jesteś w mojem ręku i z tem się zgódź, a słów próżno nie trać. Pogoń nie nadejdzie, bo tam twoi ludzie dotychczas myślał, żeś dobrowolnie z nami wyjechał. Kiedy cię moi ludzie pod łokiec brali, nikt tego nie widział, bo nas tuman przestonił, a choćby nie tuman, to zdalekości ani masztalarze, ani strażnicy nie dojrzała. Przez dwie godziny czekać cię będą, przez trzecią się niecierpliwie, przez czwartą i piątą niepokoić, a w szóstej/wysła ludzi na zwiady, a my tymczasem będziemy za Maryampolem.

— I co z tego?

— To z tego, że nie zgonię, a choćby i zaraz byli zaczęli gonić, i takby nie zgonili, bo wasze konie prosto z drogi, a nasze wypoczęte. Gdyby zaś jakim cudem zgonili, i to na nic, bo jak mnie tu W. Ks. Mość widzisz, takbym ję lew roztrząsał... co i uczynię, jeśli inaczej nie będzie można. Ot, co jest! Radziwił ma dyór, wojsko, działa, dragonów, a Kmicie sześciu ludzi, i pomimo tego Kmicie Radziwiłła za kark trzyma.

— Co dalej? — rzekł księżę.

— Nic dalej! dalej pojedziem przed siebie tam, gdzie mi się podobna. Dziekuj Wasza Ks. Mość Bogu, żeś żyw dotąd, bo gdyby nie to, żem ja sobie kazał z dziesięć wiaier wody rano na lew wychlustać, tobyś już był na tamym świecie, alias w piekle, z dwóch racyi: jako zdracjca i jako kalwin.

— I wazybył się na to?

— Nie chwałę się, nie znajdziesz W. Ks. Mość łatwo takowej imprezy, na którąbym się nie ważył, a masz najlepszy dowód na sobie.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

powątpiewaniem i broni konserwatystów przeciw zarzutowi, jakoby się przy wyborach do parlamentu poddali „pod nacisk zamysłowy heidelberskich.” Jeśli ten dziennik chce przez to powiedzieć, że konserwatyści narodowcom nie posilkowali, to staje w otwartą z prawdą sprzecznosci. Zachowawca „Neue Westf. Ztg.“ obliczyła, że konserwatyści w 62 okręgach wyborczych przysporzyli narodowcom najmniej 216,000 głosów. Prawda, że narodowiec zyskali na tym tylko 3 posłów więcej (wzrosła bowiem z 47 na 50), gdy tymczasem konserwatyści, gdyby się nie byli przykuili do wycieńczonych suchotami narodowców, byłoby mogli zdobyć z jakie 10 nowych krzesel. Rzecz ciekawa, czy konserwatyści i na przyszłość mimo przykrego doświadczenia posłuchają namów półurzędowych i wpręgają się do rydwanu narodowo-liberalnego.

Lwów, 19 maja.

(Sesja relacyjna. — Towarzystwo nauczycieli szkół wyższych.)

(a) Na wczorajszym posiedzeniu wyborców lwowskich, odbytym pod laską hr. Piotra Grosa, stawili się obaj posłowie z naszego grodu do Rady państwa pp. dr. Fr. Smolka i dr. Lewakowski. Pierwszy przemówił dr. Smolka. Przyjęty okłaskami oświadczył szanownemu marszałekowi Rady państwa, że z czynności swojej obszernej sprawozdania zdawać nie będzie, gdyż była ona zbyt jawna a nadto obszerne opisane jest w sprawozdaniach stenograficznych i w dziennikarskich. — Wspomniał tylko następnie krótko o swym działaniu jako członka prezydium Izby deputowanych, jako pierwszego wiceprezydenta, wreszcie marszałka Izby. Stanowisko ostatnie w obec różnorodnych stronnictw, wzajemnego ich rozgorączkowania nie było łatwem — nagrodę atoli widział w tej okoliczności, że stosunek jego do wszystkich członków Izby był dobry, a nawet przyjacielski. Lecz i swoi nie swoi, tudzież najwyższe sfery przyznały mu, że spełniał gorliwie urząd marszałka. Cały żywot jego znany jest obecnym — przekonania polityczne znają wszyscy, nie ubiegał się nigdy o dostojność i stanowisko. Jakim był, takim pozostanie i nadal; jeżeli taka będzie wola wyborców miasta Lwowa, to i nadal reprezentować będzie stolicę w radzie państwa. — Po nim przemówił dr. Lewakowski. Mowa jego była o wiele obszerniejsza. Mówił najprzód o stosunku rządu do stronnictw. Rząd obecny, chociaż według zapewnienia mowy tronowej. Atoli to stanowisko rządu nie było dla kierunku autonomicznego przychylnie. Rząd tylko wtenczas robił koncesje, gdy był do tego zmuszony; po za ministrami składają rządy sami prawie centraliści. Obawa, że lewicy przyjdzie do steru, są płonne. Mówca przeszedłszy pokrótce historią powstania klubów, zwraca się do Kola polskiego i chwali jego zasadę solidarności, czego nawet domaga się opinia kraju. Atoli członek Kola jest tu zredukowany do roli maszyny. Mówca wątpi, aby po przyszłych wyborach zmieniło się Kolo — osoby mogą się zmienić lecz kierunek i dążność Kola pozostaną te same. Stronnictwo zachowawcze, chociaż podczas ostatnich wyborów głosiło, że pójdzie drogą postępową, łączyło się z partją wsteczną. Z przyszłych wyborów wyjdzie znowu duch kastowy w zwartym szeregu, mniejsza o to, czy większość będzie krakowska, czy podolska — ogół będzie zawsze obszarem dworskim, inne przymiarki będą tylko żywiołem do pracy. Nawet w izbach handlowych oddziaływać wpływy rządowe. Mówca dotknął wreszcie i swego własnego stosunku w Kole. Nie chce łamać solidarności, nie mógł się w Izbie odzywać i wniosków stawiać. Podniósł dalej udział swój w przeprowadzeniu kolei lwowsko-rawskiej i przyjęty jego wniosek w sprawie zbadania kolei transwersalnej. W sprawie kolei północnej był za upaństwowieniem tej drogi, ale przeciw uzgodzeniu jako taktiki. Mówił dalej o bezowolnych zabiegach w sprawie dostawy obuwia dla wojska, o przeniesieniu domu karnego ze Lwowa do Winnik itp. Że mowa taka wywoływała niejednokrotnie oklaski, tego zapewne dodawać nie potrzeba. U nas frazesa poplaczaj! Na wniosek p. Czerkawskiego uchwalono zebranie obu posłom podziękowanie za obywatelską działalność. Do dyskusji prawie wcale nie przyszło, gdyż p. Smolka wyśzedł podczas mowy p. Lewakowskiego ze sali.

Walne zebranie Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych odbędzie się w Zielone Świątki. Na porządku dziennym pomiędzy innymi sprawozdanie ze stanu kasy i wydawnictwa „Muzeum,” sprawa podręczników szkolnych (referent profesor dr. Cwikliński), sprawa fizycznego wychowania dzieci itd. W sprawie klasztoru w Dobromiłu donoszą z Wiednia, że cesarz przekazał memoriał, wręczony mu przez deputację ruską, ministrowi wyznań, a ten odesłał go namiestnikowi do dalszego zbadania, przyczem ma być zasięgnięta opinia ks. Metropolity i obu Biskupów ruskich.

NIEMCY.

* Berlin, 20 maja. Przybycie króla belgijskiego do Berlina wstrzymało na niejaki czas choroba księcia Antoniego Hohenzollern.

— Sarah Bernhardt. Według „Loth. Ztg.“ zapowiedziane w czerwcu występy gościnne w Metz i Strasburgu słynnej artystki dramatycznej Sary Bernhardt zakazane zostały.

— P. Reichensperger. Rekonescencya p. dr. A. Reichenspergera wstrzymała chwilowo przekroczenie przepisów diety, co jednak za sobą nie pościągnęło następstw niebezpiecznych. Szanowny poseł już wczoraj odbył krótką przechadzkę, a skoro nastaną dni cieplejsze, będzie mógł wrócić do domu. Młodszy brat jego, dr. Piotr Reichensperger, poddał się w tych dniach operacji wrzodu na górnej wardze; za operacją nie groziła żadnym niebezpieczeństwem.

— W sprawie brunswickiej. Potwierdza się pogłoska, że na niedzielnym posiedzeniu pruskiego ministerstwa, odbytym pod prezydencją ks. Bismarcka, mówiono także o sprawie brunswickiej. „Nat. Ztg.“ pisze, że kanclerz złożył przed radą związkową wniosek Prus, ażeby ta rada wypowiedziała przekonanie, iż rządy księcia kumberlaedzkiego w Brunswiku nie dadzą się pogodzić z wewnętrznym pokojem i bezpieczeństwem państwa. Jeśli ta wiadomość jest prawdziwą, to w takim razie rozstrzygnięcie brunswickiej kwestii sukcesyjnej posunęło się o krok naprzód. Zauważyć jednak należy, że Prusy w tym wniosku nie zaprzeczają księciu kumberlandzkiemu rzeczywistego prawa do objęcia sukcesji. Będzie to dla reprezentantów rządów sprzymierzonych precedensem, że i na przyszłość w jakim z krajów związkowych rząd innego panującego może być uważanym „za niezgodny z wewnętrznym pokojem i bezpieczeństwem państwa.”

— Biskup Hefele przybył przed kilku dniami do Stuttgartu, odwiedził dnia 19 bm. ministra oświecenia Sarweya, a po południu miał mieć posłuchanie u królowej, księcia Wilhelma i księżniczki Fryderykowej i Marii wytemberskiej.

— Katołickie stowarzyszenie ludowe w Kolonii obchodzić będzie w drugie święto Zielonych Świątek ósmsetną rocznicę pamiętkową na cześć wielkiego Papieża Grzegorza VII.

ROSYA.

* Napad. O szczególnym napadzie na pewnego dziennikarza nazwiskiem Peskowskij, „Gaz. petersb.“ donosi co następuje:

P. Peskowskij wracał od znajomego i spostrzegł na schodach przed sobą w północin jakąś postać, schodzącą także na dół. Tuż przede drzwiami osoba owa zatrzymała się w taki sposób, że Peskowskij, pragnąc się dostać na ulicę, musiał o nią prawie się otrzeć. Wówczas nieznajomy cisnął w twarz dziennikarza coś palącego się, z duszącym zapachem fosforu i siarki, skutkiem czego p. Peskowskij stracił włosy, brwi, nawet rzęsy i jedną połowę twarzy ma niebezpiecznie opaloną. Sprawca, nie poznany z twarzy, wyskoczył na ulicę i zniknął.

Kronika

miejscowa, prowincjonalna i zagraniczna.

Poznań, czwartek 21 maja.

* Doniesienia urzędowe. Dotychczasowy nauczyciel seminarjny i komisaryczny powiatowy inspektor szkółny Hugon Henryk Stordeur w Ostrzeszowie, oraz nauczyciel gimnazjalny i komisaryczny powiatowy dyrektor szkółny, dr. Juliusz Waschow w Krotoszynie, mianowani zostali powiatowymi inspektorami szkółnymi.

* Rządka rocznicę obchodził w dniu wczorajszym rendant kasy kościelnej parafii św. Wojciecha, pan Augustyn Fechtmeyer, wprowadzony w urząd przed laty 25 i zatwierdzony przez władzę kościelną, jako „dobry katolik, mąż prawy i moralny”. Chcąc uczcić długoletnie zasługi p. Fechtmeyera, grono uczniów osób ofiarowało mu w dniu wczorajszym złoty zegarek i piękny adres, wykonany w oficynie „Kuryera Poznańskiego”. Ksiądz administrator Chrustowicz, z którego inicjatywy uroczystość ta się odbyła, odprawił wczoraj o godzinie 10 na intencyę Jubilatów mszę świętą w pięknie przyozdobionym kościele i wręczył następnie na prośbienie wyższej władzy kościelnej, który nadto troskliwie przestrzegać będzie, iżby najdawniejszy kościół Kalisza, nie uległ w przyszłości ruinie, jaka przed objęciem rządów dotychczasowego pasterza, nastąpiła za dawnych proboszczów. Chodzi i wersja o przeniesieniu konsystorza z Kalisza do Włocławka; o ile się powyższe opowieści sprawdzą, przyszłość pokaże.

* Kalendarz. Jutro w piątek dnia 22go maja św. Heleny kr.

Wschód słońca o godz. 3 minut 57. Zachód o godzinie 7 minut 57.

Zwłoki jego odniesiono do trupiarni miejskiej, gdyż żona zmarłego nie chciała ich w dom przyjąć.

* Przysięga. Od czasu, kiedy zniesiono zewnętrzną formę przysięgi dla katolików, mnożą się krzywoprzysięstwa. Dawniej, jak wiadomo, katolik wezwany na świadectwo, musiał przykładać do przysięgi i położyć palec na wizerunek Zbawiciela. Ta ceremonia przekształcała, a nawet lekomyślnego i słabego wiary człowieka, i powstrzymała od fałszywego świadectwa. To też nader rzadko zdarzały się u katolików krzywoprzysięstwa. Dziś zaś, kiedy to ceremonii odrzucono i wszystkie wyznania jednakim sposobem przysięgają, mnożą i coraz więcej mnożyć się będą krzywoprzysięstwa, bo teraźniejszy sposób przysięgi przez podniesienie ręki, ludzie słabej wiary lekce sobie wazą, a więc żadnego nie czyni to wrażenia, osobiście na ludziach niższej warstwy. To też w tej klasie ludzi najczęstsze krzywoprzysięstwa. Może i u góry wezmą to okoliczność pod rozwagę i przywrócą dawniejszą formę przysięgi, jeśli nie dla wszystkich religii, to przynajmniej dla katolików.

* Teatr polski w Sremie. W sobotę dnia 23 b. m. dramat Ohneta „Właściciel kuzniec”.

W niedzielę dnia 24 b. m. komedia Bliznińskiego „Pan Damazy”.

W poniedziałek dnia 25 b. m. obraz ludowy Staszycza „Noc świętojańska”.

We wtorek dnia 26 b. m. komedia Jordana „Słomiany człowiek”.

W środę dnia 27 b. m. dramat Mellerowej i Galasiewicza ze śpiewami i tańcami „Chata z wsią”.

W czwartek dnia 28 b. m. komedia A. Maleckiego ze śpiewami i tańcami „Grochowy wieniec”.

Dalsze przedstawienia w Gostyniu, Krotoszynie, Pleszewie, Ostrowie, Kępnie, Włocławku.

* Ostrów. W trzecie święto Zielonych Świątek t. j. dnia 26 b. m. urządził Stowarzyszenie czeladzi szwajkarskiej (Bractwo) Majówkę w Szczyglicze. Między różnymi zabawami i tańcami, odegrają członkowie sztuki teatralnej „Słowiczek”, komedyo-operektę przez Wł. Belzę. W razie niepogody odbędzie się majówka 1 czerwca.

* Smutna przepowiednia. W sferach meteorologicznych mówią, że w miesiącach czerwcu i lipcu ma być prąwie co dzień burza. (?)

* Z Niemieckich Piekar pisze ks. Sobota do „Schl. Volks Ztg., iż w roku zeszłym około 100 osób wyczuło się śpiewać litanii loretańskie po polsku na dwa głosy, że kilka razy melodyę tę śpiewano, że jednakże później lud wrócił do dawniej zwyczajnej litanii. „Było to — powiada ksiądz Sobota — już dostateczną przeszkodą w nabożeństwie. Aby tę przeszkodę zapobiedz — (tu prosimy uważać) popróbowano dla zachowania melodyi śpiewać litanię po łacinie, do czego chętnie się usłużyli ofiarowali wszyscy nauczyciele elementarni w liczbie 18. Zdaje się, że w ten sposób podano wszystkim parafianom w sposób odpowiedni, co całego nie było potrzebą.”

Myj tej logiki nie rozumiemy. Ponieważ nowa melodia śpiewana po polsku miała w zeszłym roku dać powód do przeszkód w nabożeństwie ze strony Polaków, przeto zaprowadzono śpiew łaciński — a jak inny korespondent twierdzi, także i niemiecki. Czy to było rozstrzpie? Najlepiej byłoby wrócić do starego porządku, przepisanego przez s. p. ks. kanonika Ficka, którego lud chętnie się trzyma.

* We Wąsoszu nad granicą W. Księstwa Poznańskiego na Słazku wyznaczony jest jarmark na 29 czerwca, a więc w sam dzień uryczystego święta katolickiego, w dzień św. Piotra i Pawła.

* Berlin, 20 b. m. Zeszedł nocą około godziny 1 wybuchł pożar w zamku Montbijou, w którym się znajduje muzeum Hohenzollernów. Szczyt zamku został zniszczony. Przedmioty artystyczne zdołano uratować, tylko kilka z nich zostało przez wodę uszkodzonych.

* Kalisz. Wieść obiega, i to, jak dotąd bardzo prawdopodobna, — pisze „Kuryer Poranny” — że ksiądz Biskup, nominat sufragana kaliskiego, ma zamieszkiwać przy katedrze w Włocławku, nie zaś, jak dotąd, w Kaliszu. Ponieważ JE. oprócz nowego dostojenstwa zajmując jednocześnie i stanowisko oficyała konsystorza jeneralnego, oraz proboszcza kaliskiej parafii św. Mikołaja, przeto wakowałoby dwie te ostatnie godności. Mieszkańcy Kalisza oddając właściwe uznanie czynnej działalności księdza sufragana, jako proboszcza parafii św. Mikołaja, mają nadzieję, że miejsce jego (jeżeli przeniesienie do Włocławka nastąpi), zajmie kapłan osobiste i gorliwie w parafii czynny, który nadto troskliwie przestrzegać będzie, iżby najdawniejszy kościół Kalisza, nie uległ w przyszłości ruinie, jaka przed objęciem rządów dotychczasowego pasterza, nastąpiła za dawnych proboszczów. Chodzi i wersja o przeniesieniu konsystorza z Kalisza do Włocławka; o ile się powyższe opowieści sprawdzą, przyszłość pokaże.

* Kalendarz. Jutro w piątek dnia 22go maja św. Heleny kr.

Wschód słońca o godz. 3 minut 57. Zachód o godzinie 7 minut 57.

TELEGRAMY.

London, 21 maja. Wiadomość „Standarda,” jakoby Rosya postawiła za warunek, że w Afganistanie i na granicach tego kraju nie mają powstać nowe warunki, jest według zapewnienia pochodzących ze sfer dobrze poinformowanych mylną. Co do dekretu khedywy z dnia 12 kwietnia, w sprawie redukcji kuponów, to protestu mocarstw jeszcze nie

wręczono, atoli powzięto już decyzją, brak tylko instrukcji od decygu mocarstwa.

Przybyli do Poznania.

Poznań, 20 maja.

LUZIŃSKIEGO HOTEL FRANCUSKI.
Stan z Lyonu, Łukomski z Biechowa, Hulewicz z Młodziejewic, Szczaniecki z Nawry, Pieniążek z Królestwa, Kruszyński z rodziną z Sokolnik, pani hr. Grabowska z Warszawy, Dembowski z Królestwa, Sobierajski z Królestwa, Lyskowski z Kruszyńskimi, Styczyński z Francji.

KAMIENSKIEGO HOTEL BERLIŃSKI.
Garczyński z Grylewa, Janieki z Mosiny, Polinski z bratem z Krakowa, Długolecki z Wrocławia, Cypicki z Koźmina, Graffstein z Królestwa Polskiego, Zakrzewski z Ostrowitego, Kaczmarkiewicz z Mszczyszczyna, Müller z Ujście, pani Andrzejewska z Wagowa, Rogoziński z żoną z Zalesia.

LOTERYA.

(Bez gwarancji.)

Berlin, dnia 20 maja.

Przy dalszym ciągu ciągnięciu drugiej klasy 172 król. pruskiej loteryi klasowej padły następujące wygrane:

(Numery, przy których wygrana nie oznaczona w nawiasach, wygrywają 105 marek.)
20 84 106 12 24 48 78 250 65 87 94 318 69 521 95 668 70 716 25 67 891 937 (120)
1009 219 (150) 21 86 91 349 93 457 556 97 929 (30 000) 37 50 51 52 2007 (120) 78 (120)
96 220 318 34 57 410 39 42 67 502 28 50 85 675 771 74 856 80 902 54 72 96 (240)
3035 118 34 53 77 91 96 205 35 (150) 67 70 318 (120) 41 53 68 402 8 (240) 21 30 52 91 526 (120) 601 (150) 17 740 807 53 911 74 4170 81 301 76 404 62 68 507 638 60 65 719 86 841 43 52 92 938 5055 82 141 56 212 58 66 89 360 63 70 453 531 56 617 704 57 88 92 800 9 11 84 (120) 97 901 34 53 90 6080 170 (120) 303 5 24 41 429 54 97 99 (120) 672 706 89 944 77 7144 53 69 92 230 31 41 50 54 307 (120) 47 54 440 (120) 65 521 646 700 26 52 63 64 70 805 (120) 9 48 53 (150) 71 (150) 73 906 75 76 8012 60 66 206 93 359 91 412 15 74 85 520 601 (150) 20 760 819 65 958 76 84 9055 126 212 80 302 9 666 78 886 820.
10028 138 213 60 72 85 322 77 90 409 59 70 615 61 91 762 85 825 44 (150) 919 45 49 54 58 1010 65 103 9 40 62 78 75 99 270 360 94 579 632 49 58 76 79 98 701 14 50 855 (120) 73 87 925 12056 125 65 224 48 64 251 54 413 72 509 33 94 618 744 66 (120) 826 92 925 53 79 80 13059 71 128 211 86 312 547 618 26 43 (150) 73 727 31 65 70 90 984 14001 47 51 60 78 106 245 73 (150) 407 22 56 559 678 84 722 62 864 964 15020 45 219 55 301 473 582 97 608 93 795 917 18 42 43 49 80 10369 37 (150) 193 96 229 33 (120) 72 360 427 91 600 13 42 48 55 712 16 18 (120) 858 72 989 17069 105 49 90 216 19 59 78 82 340 90 411 35 42 49 73 507 70 72 613 31 726 846 77 958 69 18055 100 (120) 59 82 231 44 300 69 447 67 601 25 36 67 (120) 777 85 816 (180) 18 49 63 963 19062 76 149 340 41 (150) 436 44 57 75 523 31 63 (180) 79 619 94 850 98 926 56.
20188 212 45 338 29 80 411 22 45 500 16 660 (180) 723 29 34 856 77 78 903 11 (180) 20 (120) 36 90 91 21021 62 56 77 79 90 (120) 152 69 80 203 (120) 31 411 88 (120) 694 706 35 39 40 831 919 33 22002 63 130 (600) 57 88 200 8 (150) 31 77 83 312 27 32 35 58 428 89 522 703 22 23 (120) 25 819 86 984 23089 114 211 46 50 330 433 92 64 (180) 80 (120) 86 96 507 8 18 615 48 58 75 83 894 29 99 919 (180) 43 69 24029 40 110 (180) 223 300 10 62 77 87 668 727 78 88 853 947 77 25008 40 92 150 88 229 71 98 311 22 412 30 519 675 82 722 (240) 44 57 76 77 803 11 20 62 (120) 63 929 71 26178 96 (120) 205 9 43 91 383 407 20 24 581 (120) 89 744 848 72 27107 46 207 12 64 75 309 12 51 403 57 517 52 73 628 43 71 72 89 847 (120) 908 38 75 88 91 28039 102 37 68 84 218 312 34 38 48 445 508 602 82 91 701 (120) 56 900 51 65 93 29060 80 129 30 (150) 43 53 233 319 48 95 528 607 65 93 95 708 24 884 997.
30060 143 67 260 375 87 457 91 93 585 605 (180) 29 731 34 36 915 88 (120) 31024 (120) 25 46 73 106 300 70 94 (120) 411 33 95 553 71 619 41 737 77 97 837 44 (180) 75 76 (120) 32006 119 93 96 249 93 347 86 419 516 71 81 621 27 61 (120) 832 33052 187 223 386 439 74 558 (120) 73 85 91 606 (120) 35 36 95 735 88 844 950 34005 11 51 92 114 48 54 241 431 51 81 632 46 52 708 46 823 24 47 72 85 965 35009 71 (150) 226 57 824 74 85 413 (180) 35 75 (150) 529 35 55 62 87 (150) 98 613 59 (120) 60 (120) 70 35 851 54 924 55 72 (120) 36028 90 121 30 304 408 68 88 530 602 40 55 77 805 94 37026 64 73 (120) 183 669 94 415 17 82 30 40 50 81 646 (120) 60 764 86 823 38 80 918 38096 158 77 302 19 44 69 87 (6000) 410 53 97 533 50 92 94 (120) 64 438 715 81 872 951 54 (120) 39195 808 (120) 13 21 72 85 427 48 78 560 61 667 755 821 (120) 28 48 94 921 40 48 66 85 (150).
40077 81 195 316 32 551 98 730 56 61 71 809 30 (120) 46 67 (180) 73 (150) 912 92 41003 61 84 91 166 310 50 71 412 22 518 621 31 711 843 73 85 950 53 69 42117 43 206 92 321 50 525 29 31 35 75 824 76 87 (240) 920 73 87 43054 77 112 43 318 99 462 535 60 600 (120) 993 44041 70 200 17 305 43 48 405 536 49 78 742 874 924 (120) 45021 38 195 242 415 18 589 (120) 635 765 86 89 801 36 52 80 (180) 99 934 35 44 67 46022 83 197 (120) 253 84 316 473 91 95 530 60 (180) 71 (120) 90 722 63 95 818 79 83 918 47007 17 18 56 77 110 36 46 211 26 30 326 48 74 78 94 418 45 50 509 50 63 71 92 634 94 95 703 13 57 832 88 (180) 99 10 48096 179 (150) 226 40 (120) 318 43 76 444 69 74 528 40 85 762 71 807 17 42 (120) 82 956 88 89 (240) 49049 110 98 260 74 89 800 (150) 94 424 905 502 62 664 (150) 95 702 810 60 74 920 24 (150) 83.
50007 [240] 27 [120] 32 171 [120] 98 201 66 74 335 406 15 [120] 24 [120] 74 [300] 85 638 45 739 822 910 39 70 78 82 [120] 98 51077 87 90 152 91 349 86 498 525 29 37 79 651 54 80 780 89 853 968 82 99 52056 92 [120] 152 95 92 257 414 39 82 505 32 57 657 892 934 53033 [120] 59 64 108 37 313 430 37 56 66 82 576 95 [120] 612 29 733 46 51 967 54021 69 81 164 72 282 323 405 80 561 648 75 93 750 75 856 906 55022 108 30 220 33 51 [120] 97 382 420 27 78 527 804 46 79 99 922 23 55 76 87 56000 18 19 21 90 110 29 84 446 407 18 30 50 90 508 631 94 761 72 813 52 945 57001 7 80 113 90 280 86 395 465 68 561 601 22 725 32 45 47 58 809 40 43 58 97 959 79 90 58002 44 [150] 59 60 65 179 99 204 38 39 475 635 59 84 707 41 43 815 59045 114 [120] 66 230 [120] 339 73 86 469 538 72 92 94 97 99 619 33 859 64 [120].
60024 48 117 56 842 54 96 409 20 27 33 78 519 76 715 30 37 892 948 61161 76 99 253 64 357 427 57 502 18 [120] 43 636 710 70 73 828 45 [120] 983 62027 40 46 85 [120] 102 60 67 72 334 48 61 442 532 60 718 24 30 803 [120] 38 [120] 972 86 97 63009 26 38 45 205 46 47 [180] 412 54 67 74 544 47 93 [600] 701 60 86

854 913 64110 48 294 830 35 470 520 85 666 745 72 96 [240] 828 33 67 82 922 69 65029 260 83 354 491 711 16 38 868 905 19 46 53 75 66032 39 50 71 130 216 37 [150] 83 320 95 469 75 76 531 63 94 687 721 53 58 61 64 89 825 53 [120] 978 67052 91 146 204 [150] 32 34 300 54 63 67 419 [120] 53 86 546 611 75 82 94 [120] 722 [120] 60 69 71 93 935 40 59 68041 112 19 35 54 [120] 241 60 70 80 86 387 434 35 58 [120] 516 735 836 51 95 966 84 [120] 93 69086 148 78 91 225 34 49 87 405 11 84 549 80 605 2

Kurs pieniędzy i papierów publicznych.

Berlin, dnia 20 maja 1885.

Banknoty i monety.		
Rosyjskie banknoty za 100 rubli	206,70	
Austryjskie banknoty za 100 florenów	164,05	
Francuskie banknoty za 100 franków	80,95	
Angielskie banknoty za 1 funt szterl.	20,45	
Dukat w złocie	9,58	
Dwudziestofrankówka w złocie	16,18	
Półimperyal rosyjski	—	
Dolar za sztukę	—	
Stopa proc. Banku Rzeszy: Wexle 4 1/2%	—	
Lombard 5 1/2%	—	
Akcyje bankowe i przemysłowe.		
Bank Rzeszy (Reichsbank)	143,--	
Deutsche Bank	146,50	
Disconto Comandit	192,90	
Kwilecki, Potocki i Sp.	—	
Poznański bank prowincjonalny	116,--	
Austryjski bank kredytowy	—	
Dornum Union 6% z prawem pierwszeństwa Lit. A.	56,80	
Önigs- und Laura-Hütte	95,10	
K. znańska sprytownia	79,90	

Weksle.			Papierły państwowe.		
Amsterdam	8 dni za 100 florenów	—	Niemiecka pożyczka państwowa	4 1/4 i 1/10	104,20
Bruksela i Antwerpia	8 dni za 100 franków	—	Pruska konsol. pożyczka	4 1/2	104,20
Londyn	8 dni za 1 funt szterl.	—	pożyczka z r. 1868	4 1/2	104,30
Paryz	8 dni za 100 franków	—	Oblig. państwowe (Staats-schuldscheine)	3 1/2	99,90
Wiedeń	8 dni za 100 florenów	164,05			
Petersburg	3 tyg. za 100 rubli	205,50			
Warszawa	8 dni za 100 rubli	200,25			
Akcyje kolejowe.			Listy zastawne.		
Berlińsko-Dredeńska	21,50		Poznańskie	4 1/4 i 1/2	101,10
z prawem pierwsz.	46,90		Pomorskie	3 1/2	96,20
Halle-Sorau-Guben	58,10				
	123,50		Saskie	4 1/4 i 1/2	101,25
Marienburg-Miawka	82,90		Saskie Lit. A.	3 1/2	—
	114,40				
Wschodnio-pruska południowa	108,--		Wschodnio-pruskie	4 1/2	101,50
z prawem pierwsz.	118,30				
Austryjska kol. państwowa (francuz.)	486,--		Westfalskie	3 1/2	96,20
500 frk. za sztukę Mk.	—		Zach.-pruskie	3 1/2	101,70
Austryjska kol. południowa (lombardy)	—				
200 flor. za sztukę Mk.	—				
Galicyjska Karola Ludwika	103,10		ser. I. B.	4 1/4	101,70
Kronprinz Rudolf	74,60		nowe II. ser.	4 1/4	101,70

Listy rentowe.			Węgierska złota renta papierowa		
Poznańskie	4 1/4 i 1/10	101,50	z 1881 r.	4 1/2	80,60
Pomorskie	4 1/4 i 1/10	101,50	z 1882 r.	4 1/2	75,60
Pruskie	4 1/4 i 1/10	101,40	z 1883 r.	4 1/2	107,50
Saskie	4 1/4 i 1/10	101,60	z 1884 r.	4 1/2	103,80
Sląskie	4 1/4 i 1/10	101,50	z 1885 r.	4 1/2	99,50
Zagraniczne papierły państwowe			Rosyjsko-angiel. pożyczka		
I listy zastawne.			z 1822 r.	5	92,25
Polskie listy zastawne likwidacyjne	5	63,40	z 1859 r.	3	—
Rosyjskie listy zast. (Boden-credit)	5	56,50	z 1862 r.	5	92,60
Włoska renta	5	94,60	z 1870 r.	5	93,40
Austryjska złota renta papierowa	4 1/2	88,90	z 1872 r.	5	93,40
	4 1/2	67,20	z 1873 r.	5	93,40
srebrna renta	4 1/2	80,60	z 1875 r.	5	97,30
Austryjskie losy z 1854 r.	4	112,--	z 1877 r.	5	97,30
	4	301,--	z 1880 r.	4 1/2	80,--
	4	117,75	z 1881 r.	4 1/2	141,80
z 1864 r.	4	117,75	z 1886 r.	5	134,60
z 1884 r.	4	117,75	z 1887 r.	5	60,20
z 1884 r.	4	117,75	z 1888 r.	5	60,10
z 1884 r.	4	117,75	z 1889 r.	5	60,70
z 1884 r.	4	117,75	z 1890 r.	5	107,40
z 1884 r.	4	117,75			
z 1884 r.	4	117,75			
z 1884 r.	4	117,75			
z 1884 r.	4	117,75			
z 1884 r.	4	117,75			

ŚS. Cyryl i Metody

brozurka napisana przez **ks. dr. Kanteckiego** a polecana przez Komitet welehradzki, wychodzi obecnie w drugim niezmiennym wydaniu. Celem obliczenia wysokości nakładu upraszamy Szanowne Komitety i osoby mające chęć nabycia większej ilości egzemplarzy o wczesne zamówienia. Cena za egzemplarz 25 fen.; 100 egzempl. oznaczona jest dla Komitetów na marek 10.

Drukarnia Kuryera Pozn.

Prześlizne polskie

Obrazki do I. Komunii św.

z koronkowym brzegiem, artystycznie wykonane stalorty własnego nakładu, po cenie **6 marek za 100 egzemplarzy** poleca (2153)

Księgarnia Katolicka

Dr. Władysława Miłkowskiego w Krakowie.

Należytość można nadsyłać w liście w znaczkach pocztowych pruskich.

Zaproszenie do przedpłaty!

Od 1-go stycznia 1885 r. wychodzi Śpiewnik polski z nutami p. t.

LUTNIA POLSKA

obejmujący polskie pieśni, dumki, arye, krakowiaki, mazury, piosnki miłosne i t. p. w całym tekście (1784)

z melodyjami.

Co dwa tygodnie wychodzi jeden zeszyt. — Prenumerata na kwartał wynosi **1,50 mkr.** — Zapisywać można na wszystkich pocztach lub w

Księgarni Katolickiej w Poznaniu.

Każdy kwartał składający się z 6-ciu zeszytów stanowi tom, który po wyjściu kosztuje **2,50 m.** Po cenie prenumeracyjnej a więc za 1,50 nabywać mogą ubiegły kwartałnik tylko ci, którzy na nowy kwartał Lutnię zapiszą.

Spis piosenek zawartych w tomiku I. Lutni Polskiej. I. Pieśni narodowe: Cudo nasze, dziewięć nasze — Czemu smutek piersi tłoczy? — Gdyby orłem być — Gdy się pola zazielenią — Gdzieś jest, aniele mój? — Jak wspaniała nasza postać — Kiedy Lech przyszedł w te kraje — Młody wojownik — Niechaj kto chce śpiewać (Krakowiak) — Pięknie cudnie na Wołoszy — Polatuj myśli — Polski przemyślnie nam zycie! — Pomoc dajcie mi rodacy — Rzy koniczek mój bulany — Ten co najpięrszy (Bolesław Chrobry) — W bluz,erskich bledach (Wł. Jagiello). II. Pieśni miłosne: Ach już zbliża ta chwila rozstania — A gdy miła Marysienka (wiejska) — A stanę ja się złotym pierścieniem (wiejska) — A witajże, jak się mieszasz? (wiejska) — Biały motyl bujał w górze — Cztery lata wiernim służył (wiejska) — Gdyby zapomnieć te oczy — Gdy jestem w przyjaźni gronie — Gdy w czystym polu, (wiejska) — Góry od ciebie już mnie oddalają — Het przez łąkę, het przez pola — Jam róża w maju urosła — Już miesiąc zeszedł — Już trzeci raz trakt nasz mijasz — Leć głosie po rosie (wiejska) — Łódka, moja łódka — Niechaj ja lepij nie żyję (wiejska) — Nie ja dłużej nie zapemnę — Oj nie wity witer wije — Płynie potok dolina — Serce, serce zkąd to bicie? — Stałem proso na zagodnie — Sliczne gwóźdźki, — Staś mi pierścionek — Ty ze mnie szadzisz dziewczucho (wiejska) — Uciekla mi przepióreczka (wesela) — U prząsienki siedzą — Wijut wity — Za Niemen het precz! — Zapytajmy się dziewczyno — Z tamtej strony jezioreczka (wiejska). III. Pieśni wiejskie: Alboż my to jacy tacy (Krakowiak) — A mam ci ja wołki moje — Już śpiewasz, skowronczku, — Już tyle razy słonce wracało — Kujawiaki — Kujawiaki — Obertasy — Wesoly ja parubeczek. IV. Piosnki żartobliwe: Była babulinka z rodu bogatego — Jechał Sobek do Warszawy — Owto ja Mazur sumno bogaty — Parobeczek ci ja. V. Pieśni towarzyskie: Bracia, nuż dokoła — Integer vitae — Kochajmy się, bracia mili! — Nuż żywo postaw flasze. VI. Pieśni okolicznościowe: Pojeździemy na łów (myśliwska). VII. Pieśni różnej treści: Hej Mazury, hejza ha! Mazur — Już w gruzach leżą Maurov posady — Lutni moja ulubiona — Mój kumotrze źle się dzieje — Na dolinie zawierucha — Smutnoż tu bracia — Spiewaj polski ludu złoty — Tam daleko za górami — Tam na górze jawór stoi — Weselo żeglujmy, weselo.

Dr. Mieczysław Kittel

ordynuje jak w zeszłym roku tak i w bieżącym we Franzensbadzie w Czechach. Mieszka w domu „Schwarzes Ross.“ (2197)

Na wyprawy

Garnitury stołowe, kolorowe na 12 osób już od 40 m. począwszy, Garnitury do mycia kolorowe od 5 m., Tace skromne i eleganckie, Noże, widelce, łyżki itd. z najlepszej Alfenidy poleca (2032)

B. SZULCZEWSKI,

Skład porcelany, szkła i lamp. Stary Rynek nr. 53/54.

Drukarnia Kuryera Pozn.

ma na składzie

obrazki

Świętych Cyryla i Metodego

bardzo starannie wykonane w formie 32 ctm. wysokości 23 ctm. szerokie. Cena egzempl. 20 fen.

Przy zamówieniu większej ilości znaczny rabat. Obrazki te mogą być bardzo odpowiednio użyte jako podarki na pamiątkę Pierwszym Komunii św. w roku jubileuszowym.

Aptekarza Radlaura Regenerator do farbowania włosów,

bez ołowiu i z gwarancją nieszkodliwości dla zdrowia, ma tę wyborną własność, iż przywraca każdemu włosom pierwotny kolor, jaki miały, bądź jasny, bądź brązowy, bądź też czarny. Nie jest on nienaturalnym środkiem do farbowania włosów, jak ekstrakt orzechowy, kamień piekielny lub cukier ołowiany, a jego działanie chemiczne na tem polega, iż dostarcza włosom pierwiastku zabarwiającego (barwnik siarczan), który utracił. — Dotychczasowe środki do farbowania włosów były z jednej strony szkodliwe dla zdrowia, gdyż zawierają w sobie ołów albo kamień piekielny, a z drugiej strony farbowanie za pomocą ekstraktu orzechowego musiało być codziennie powtarzane i wpaść do zarządku w oczy, na tomiast Radlaura Regenerator do farbowania włosów przywraca pierwotny kolor włosów na drodze naturalnej, a kilkakrotnie użycie starczy na kilka tygodni. Butelka = 1 marka 50 fen. (1214)

Przepis używania.

Najlepiej jest przed użyciem na noocy spocynąć pomazać obficie włosy za pomocą gąbki lub szczytki Radlaura Regeneratora do farbowania włosów i potem przecesać głowę grzebieniem. Butelka = 1 marka 50 fen.

Radlaura krol. uprzyw. Czerwona Apteka w Poznaniu. Dla uchronienia się od całkiem bezskutecznych, nasiadlowanych środków należy żądać wyraźnie jedynie prawdziwego Regeneratora do farbowania włosów z Czerwonej Apteki Radlaura w Poznaniu.



Nagrobki

jako i ogrodzenia grobowców

z kutego żelaza własnej fabrykacji poleca (2241)

A. Jacobsohn,

rzeźbiarz i pozłotnik, Poznań.

Małe Garbary nr. 1 narożnik ul. s. Wojciecha.

Drogerya

H. Jasiński i Spółka

Poznań, św. Marcin 62

poleca (2047)

wszelkie wody mineralne

tegorocznego nalewu,

Sole i ługi do kąpieli,

Środki desinfekcyjne,

Proszki, ziółka i esencya do przecho-

wywania futer i rzeczy zimowych,

Przyrządy chirurgiczne,

Farby na posadzki prędko schnące i

z lakierem bursztynowym,

Świece kościelne.

Rozmaite mydła do prania, mączkę ry-

żową i pszenną, modre, Borax i wszel-

kie artykuły w gospod. domowym

niezbędne.

Oliwy do machin, smarowidło do wozów.

Melania Mann

KONFEKCYJA DAMSKA

64. Ulica św. Marcina 64.

I piętro.

Stare wina reńskie

po 9 marek za butelkę, wina mozelskie i reńskie po najtańszych cenach poleca handel win hurtowny (2235)

Antoniego Pfitznera,

Poznań, Stary Rynek 6.

Bank Włociański

w Poznaniu

pośredniczy w zaciąganiu pożyczek landsaftowych, tak na wielkie majątki ziemskie jak i na małe posiadłości włociańskie. Kto na podstawie taksy chce uzyskać pożyczkę landsaftową a szybkiego załatwienia sprawy sobie życzy, winien niezwłocznie przedłożyć Bankowi papiery potrzebne do informacji. (2243)

PENSIONNAT CATHOLIQUE à Bromberg.

Deux dames françaises, diplômées (Parisiennes) vont ouvrir, à partir du 1 Octobre prochain, un pensionnat catholique à Bromberg, où les enfants pourront fréquenter les écoles publiques de la ville. Conversation exclusivement française, l'anglaise facultative. Solide éducation religieuse. Pour renseignements et prospectus s'adresser à monsieur le docteur de Choinski, curé à Bromberg. (2230)

Fabryka pojazdów.

Założona 1835 r.

Wagon-Fabrik.



C. Pawel Wilding we Wrocławiu.

C. Paul Wilding, Breslau.

Premiowana na wszystkich wystawach, na których występowała.

Poleca oprócz wielkiego składu gotowych pojazdów (których rysunkami każdą chwilę służy) w uznanym dobrem wykonaniu po możliwie najtańszych cenach, także wszelkie części składowe i artykuły powozowe jak patentowane osie i resory, koła jesionowe gięte i Hiciego, skórki safianowe, sukna, dywaniki, latarnie i t. d. i t. d. (255)

Polecamy się do fachowego wykonywania wszelkich nowych robót, jako i reperacy dachów i innych robót asfaltowych. Tanie ceny. Dobre wykonanie. Gwarancya. Udziela się kredytu.

BRACIA SŁAWIŃSCY.

(2140) Kantor przy ulicy Lipowej nr. 6.

Za doskonałe wykonanie robót asfaltowych i pokrycia dachów otrzymaliśmy medal państwowy.

Polecam się Przewielebnemu Duchowienstwu jako i Szanownym Zarządom kościołów do wykonywania wszelkich prac rzeźbiarskich, sztukatorskich, malarskich i pozłotniczych. (2239)

Buduję nowe ołtarze z cegiel, lanego cementu, gipsu i drzewa. Murowane wykładam trwałym kolorowym stiukiem (mozaiką); cementowe, gipsowe i drewniane złocę i imituję farbę olejną. Stawiam ambony, chrzcielnice i balustrady. Wykonuję figury Św. Pańskich. Wszelkie zębem czasu zniszczone rzeźby i ołtarze z piaskowca i marmuru doprowadzam słufovaniem do pierwotnego stanu. Słowem zajmuje się całkowitem udekorowaniem świątyni Pańskich, do czego zalicza się jeszcze nie znane dotychczas u nas lojkowanie (talkowanie) ścian tychże świątyni. Praca rzetelna, ceny umiarkowane.

M. Piotrowski,

Poznań, ulica Strzałowa nr. 7.

Zamówienia

na ciasta świąteczne

przyjmuje

Cukiernia Ant. Pfitznera,

Stary Rynek nr. 6. (2237)

Dominium Kossowo, (pocztą), ma na sprzedaż

CRÈME

Radzcy Dr. Mateckiego radykalny środek

na piegi

polecają (2048)

H. Jasiński i Sp.

Drogerya.

Poznań, Śty Marcin nr. 62.

Słoik 3 marki.

200 macior

do chowu. Odbiór po strzyży, (2242)

Pensyonarzy

przyjmuje **Klaczynski**, nauczyciel, Strzelecka ul. 19. Zapewnia się ścisły dozór i pomoc w łacinie, francuskim, matematyce i t. d. (1707)

Co dopiero opuściły prasę w Drukarni Kuryera Poznańskiego

MOWY ŻAŁOBNE

na pogrzebie śp. śp.

Józefa Mycielskiego, Adolfowej Łączynskiej, Stanisława Koźmiana

miane przez

Ks. Prał. Stabrowskiego.

Cena pojedynczej mowy 1 m., trzy mowy razem nawiazane 2,50 mkr.

Co dopiero, w 11 wydaniu

Radzcy med. Dr. Müllera

najnowsze dzieło o ostabieniu, zde nerwowaniu, skutkach grzechów młodości, impotency, słabości u mężczyzny etc. Rozsela za nadesłaniem 1 M., w znaczkach pocztowych pod dyskrecyą **Karol Kreckenbaum w Brunszwiku.** (1981)

Iwonicz.

Dla wygodę gości jadących do zakładu zdrojowego, urządzono na stacyi kolejowej **Iwonicz dom zajezdny z restaur**